



RODZINA BOGIEM SILNA BIULETYN RODZINY RODZIN

CZERWIEC 2023 Nr 6 (228)



dobrowolna ofiara

„Polski Kalendarz” – „Polskie Miesiące” CZERWIEC – ZAUFAC BOŻEJ OPATRZNOŚCI

4 czerwca 1989 roku wydawał się być historycznym dniem dla Polski i całej Europy Środkowej. Wtedy odbyły się pierwsze częściowo wolne wybory parlamentarne w Polsce po II wojnie światowej, które zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem opozycji solidarnościowej. Wydawało się, że widmo komunizmu na zawsze odchodzi z Polski. Trzy lata później, również 4 czerwca, kiedy obalono rząd Jana Olszewskiego, pojawiło się pierwsze ostrzeżenie, że nie udało się nam do końca zerwać z przeszłością. Niemniej, niewątpliwie był to początek drogi doganiania Zachodu w demokracji i rozwoju gospodarczym.

Szybki rozwój po 1989 r. Polska zawdzięcza przede wszystkim zaradności i pracowitości Polaków, którzy potrafili dostosować się do nowych warunków gospodarczych i politycznych. W momencie upadku komunizmu Polska była w najgorszej sytuacji gospodarczej spośród tzw. demoludów, z wysoką inflacją, deficytem budżetowym i zadłużeniem zagranicznym. Często powtarza się, że to dzięki wprowadzeniu reform rynkowych i demokratycznych, Polska zdołała przetrwać kryzys i rozpocząć proces transformacji ustrojowej i gospodarczej. Nie! To nie dzięki tym reformom, ale mimo tych reform Polacy potrafili dokonać cudu gospodarczego. Mało się o tym wspomina, ale w przeciągu ostatnich 30 lat w postępie gospodarczym ustępujemy tylko Chinom. Przyłączając się do Unii Europejskiej w 2003 r. byliśmy już partnerami dla starych członków Unii, z dynamiczną gospodarką, stabilnym systemem politycznym i rosnącym prestiżem międzynarodowym.

Niestety, wraz z postępowaniem gospodarczym nie jesteśmy w stanie budować swojej narodowej tożsamości. Pokolenie urodzone w latach 50-70-tych, które dorastało w czasach komunistycznych, często miało idealistyczny obraz Zachodu jako źródła wolności i dobrobytu. Wierzyliśmy, że Zachód jest lepszy pod każdym względem i że powinniśmy naśladować jego model życia. Nie dostrzegaliśmy zagrożeń, takich jak konsumpcjonizm, nierówności społeczne, duchową jałowość. Zachód nie jest przecież rajem na ziemi. Ma swoje problemy i wady.

Musimy bronić naszej tożsamości opartej na wartościach chrześcijańskich i naszym bogatym dziedzictwie kulturowym. Nie możemy zapominać o naszej historii i naszych bohaterach, którzy walczyli o niepodległość i demokrację. Nie możemy się poddawać presji politycznej i ideologicznej, która chce narzucić nam obce wzorce i normy. Musimy być dumni z tego, kim jesteśmy i co osiągnęliśmy jako naród.

Nie jest to łatwe zadanie i wydaje się czasami, że niemożliwe do zrealizowania. Tak mocne są ideologiczne naciski poparte jeszcze dodatkowo uwarunkowaniami ekonomicznymi czy wprost finansowymi. Nie zapominajmy jednak, że broniąc wartości chrześcijańskich nie jesteśmy sami. Właśnie teraz przeżywając kończący się okres wielkanocny przypominamy sobie Modlitwę Arcykapłańską Jezusa z Wieczernika podczas Ostatniej Wieczerzy. Wtedy to Jezus modlił się za przyszłych swych uczniów, aby Jego Ojciec miał ich w swojej opiece. To Jezus zapewniał, że ześle Parakleta, Ducha Świętego, który nas wszystkiego nauczy.

W numerze przeczytasz:

Odchodzi i przyjdzie
Diakon Jan Ogródzki 3

Tajemnice modlitwy
ks. Z. Kapłański
FORMACJA

4
7

Jubileusz Maryni Gabiniewicz 14
Wiek sędziwy ks. Z. Kapłański 17
List do wnuków 19

Sprawozdanie SARR 21
Kalendarium 22
Ogłoszenia 21, 22, 24

Przeżywamy czerwiec – miesiąc poświęcony Sercu Jezusowemu. Warto przy tej okazji opisać ważne wydarzenia z historii Kolumbii i jej zawierzenie Sercu Jezusowemu. Kolumbia kilkakrotnie zawierzała się Sercu Jezusowemu. Przy czym często nie był to tylko akt religijny. Na przykład akt konsekracji z 1988 r. został podpisany przez prezydenta Virgilio Barco. To nie było wydarzenie tylko religijne, ale decyzja społeczna. Akt ten polegał na oddaniu kraju pod opiekę Najświętszego Serca Jezusa i Niepokalanego Serca Maryi, jako wyrazu wiary i nadziei narodu kolumbijskiego. W 1991 r. nowe, mocno lewicowe, władze Kolumbii doprowadziły jednak do zmiany konstytucji i anulowania aktu konsekracji. Anulowanie tego aktu spotkało się z protestami społeczeństwa i Kościoła, które uważały go za ważny element duchowej i moralnej odnowy kraju, nękaną przez przemoc i konflikt zbrojny. Od tego czasu zresztą nastąpiła intensyfikacja działalności karteli narkotykowych i lewicowej partyzantki FARC.

Ponowienie aktu konsekracji Kolumbii Sercu Jezusowemu miało miejsce 13 czerwca 2006

roku w Bogocie. Co ciekawe była to inicjatywa prezydenta Alvaro Uribe, który chciał oddać kraj pod opiekę Chrystusa i prosić o pokój i pojednanie wśród Kolumbijczyków. W akcie uczestniczyli przedstawiciele rządu, parlamentu, wojska, Kościoła katolickiego i innych wyznań chrześcijańskich. Akt konsekracji był transmitowany przez telewizję i radio do całego kraju i odczytywany w ponad 10 tysiącach parafii.

Zawsze pozostaje kwestia interpretacji faktów, ale do pierwszych rozmów pokojowych z FARC doszło w 2012, by zakończyć je pokojem w 2016 r. Jak wiemy, sukces ma wielu ojców, zatem poprawę społecznej sytuacji w Kolumbii można przypisywać wielu czynnikom, ale dla nas wierzących, zawsze powinniśmy dostrzegać rękę Bożej Opatrzności.

Takie przykłady pozwalają wierzyć, że faktycznie dzięki zawierzeniu Bogu możemy wiele uczynić.

Ks. Jerzy Limanówka SAC
Ojciec Duchowny Rodziny Rodzin

Poświęcenia obrazu błogostawionego Ks. Prymasa Stefana Wyszyńskiego

W środę 24 maja 2023 r. w sali im. Kardynała Wyszyńskiego, ks. Jerzy Limanówka SAC – Ojciec Duchowny Rodziny Rodzin, dokonał poświęcenia obrazu błogostawionego Ks. Prymasa, który został umieszczony ponad gablotą z albumem z materiałami 9-cio letniej formacji Rodziny Rodzin opartej o Jasnogórskie Śluby Narodu, będącej darem na beatyfikację Prymasa. Obraz został nam ofiarowany przez Księżę Salezjanów, opiekujących się sanktuarium Prymasa Wyszyńskiego w Kobylance pod Szczecinem. Wyrażamy tym samym naszą wdzięczność za ten dar ks. Pawłowi Żurawińskiemu SDB – kustoszowi sanktuarium w Kobylance.



Odchodzi i przyjdzie

Przed Wniebowstąpieniem Pan Jezus powiedział do Apostołów a przez nich i do nas wszystkich: *Dana Mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi. Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata.* (Mt 28,18-20)

Moc Ducha Świętego. Słowa te mają szczególną wagę na czasy Kościoła, aż po dzień powtórnego przyjścia Pana. Są zwarte i pełne treści. Jezus oczekuje, że będziemy nauczać cały świat, czyli wśród wszystkich narodów czynić Jezusowi uczniów – tych, którzy uwierzą, będą zachowywać Jego naukę i nią żyć. Aby żyć wiarą i nauką Jezusa potrzebna jest łaska, której sam człowiek wypracować nie może. Jest ona w nim darem, dziełem Ducha Świętego. Jezus wraz z Ojcem dał Apostołom Ducha Świętego w dniu Pięćdziesiątnicy, a Kościół w sakramentach i modlitwie przekazuje Go na przestrzeni historii kolejnym pokoleniom. Tak odmieniane są ludzkie serca, sprawiane jest w nich zaufanie do Boga, pragnienie Go i poddawanie się Jego mocy. Wszyscy mogą uczyć jedni drugich tego, czego Jezus uczył, właśnie dzięki Duchowi Świętemu, którego mają w sercach. A Ducha Świętego mamy nie tylko na mocy Chrztu i Bierzmowania, ale także dzięki modlitwie, w której dokonuje się nasza współpraca z Nim. Jeśli jednak Duch Święty jest przez nas ignorowany, lekceważony, to tym samym słabnie nasza wiara i siła do przekazywania nauki Jezusa. Tak właśnie Duch Święty okazuje się pierwszym sprawcą naszej wiary.

Jezus bliski. Ale jest jeszcze drugi sprawca wiary – Jezus, którego poznajemy i wchodzimy z Nim w relację. Mamy wiarę i jesteśmy zdolni do życia Ewangelią, gdy jesteśmy blisko z Nim, gdy Go nie ignorujemy, nie traktujemy modlitwy i sakramentów mechanicznie, ale w świadomości, że mamy żywy związek z Nim. To żywy związek z Jezusem, zresztą też inspirowany przez Ducha Świętego, czyni nas zdolnymi do nauczania i świadectwa. Bez tego żywego związku nie mamy możliwości *iść i nauczać wszystkich narodów.*

Ale czy taki związek jest możliwy, zwłaszcza jeżeli Jezus zmartwychwstał i jest jakiś inny, chwalebny, z pozoru trudniej dostępny. I nie tylko to jest dla nas trudnością, ale jeszcze

bardziej to, że oto po czterdziestu dniach od Zmartwychwstania zbiera Apostołów na górze, daje ostatnie pouczenie i zdaje się nieodwracalnie odchodzić od nas do Nieba, do Ojca. Czy rzeczywiście odchodzi, oddala się od nas? W jakim sensie? O tym właśnie chce nam powiedzieć w dniu Wniebowstąpienia. Kiedy się widzialnie oddala, by iść do Ojca i obłok zabiera Go nam sprzed oczu, wtedy jednocześnie zapewnia, że mimo tego *jest z nami po wszystkie dni aż do skończenia świata.* To właśnie zdanie wieńczy wypowiedź Jezusa o Wniebowstąpieniu i nie wolno go pomijać. „Odchodzi” tylko w tym sensie, że wchodzi w jedność z Ojcem, podczas gdy my i świat jeszcze nie jesteśmy w jedności z Ojcem. I mimo tego, że od dnia Wniebowstąpienia jest już prawdziwie w jedności z Ojcem i to jako cielesny człowiek, to także jest tu na ziemi z nami i będzie przez wszystkie dni aż do skończenia świata, czyli przez wszystkie czasy Kościoła.

Jeżeli nam się wydaje, że Go wśród nas nie ma, to dlatego, że nie otwieramy się jak uczniowie na duchową relację z Nim, z Jego śmiercią i zmartwychwstaniem. Nie otwieramy się, bo nie mamy jak Apostołowie nie tylko wiary ale i nade wszystko przywiązania do Niego. To miłość, która przerosła chwiejną wiarę umożliwiła rozpoznanie Go przy wspólnym posiłku. Tęsknota przy pustym grobie otworzyła serca Jana i Marii Magdaleny do spotkania z Nim. Wreszcie autentyczne przeżycie Eucharystii w Emaus sprawiło, że uczniowie rozpoznali Go w nieznanym. Od tamtych czasów żywe spotkania z Jezusem nadal są i trwają w życiu świętych i dziejach Kościoła. Świętych nie koniecznie kanonizowanych. Dlaczego tylko święci widzą Go i czują? Ponieważ tylko oni otwierają serca na Niego i na Jego Ducha Świętego w modlitwie. Bo żyjąc tylko po ziemsku żywej relacji z Jezusem przeżyć po prostu się nie da.

Odchodzi widzialnie i przyjdzie widzialnie. Tak więc Jezus daje Apostołom Ducha Świętego i odchodzi do Ojca, by Duch formował Kościół i nasze serca do relacji z Nim. A kiedy Duch już nas uformuje, możliwe już będzie nasze pełne związanie z Nim, a przez Niego z Ojcem. Wtedy Jezus ponownie przyjdzie na ziemię, by nas zebrać w stado, jak pasterz owce i poprowadzić do Ojca. Właśnie po to było Jego widzialne odejście z ziemi, by przy końcu czasów gdy Duch Święty dokończy swego dzieła ponownie przyjść na ziemię. To powtórne przyjście jest zasadniczym i ostatecznym orędem Wniebowstąpienia i darem Boga dla nas. Kościół i my oczekujemy na to przyjście, na ponowne spotkanie z Nim, na to, że tęsknimy za Nim i chcemy Go znów zobaczyć jak Apostołowie widzieli Go przed Wniebowstąpieniem. Prawda o powtórny przyjsciu Jezusa jest zasadnicza w

dziejach świata i to właśnie zostało ogłoszone przez Boga ustami aniołów w dniu Wniebowstąpienia.

Bóg ogłosił nie tylko, że *gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami w Jeruzalem i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi* (Dz 1,8). O tym już powiedzieliśmy.

Ale nade wszystko ogłosił, że *ten Jezus, wzięty od was do nieba, przyjdzie tak samo, jak widzieliście Go wstępującego do nieba.* (Dz 1,11) Czy nie podczas każdej Eucharystii powtarzamy gromkim chórem słowa: *głosimy śmierć Twoją Panie Jezu, wyznajemy Twoje zmartwychwstanie i oczekujemy Twego przyjścia w chwale?*

Ale czy naprawdę Go oczekujemy?

Diakon Jan

Tajemnica modlitwy

/Zupełnie nie o słowa chodzi.../

Modlitwa to, można powiedzieć, „dłużny temat” zarówno na katechezie, jak i podczas rekolekcji, jeśli tylko uczestnicy mogą zadawać pytania.

Ale ze smutkiem możemy stwierdzić, jak bardzo nie rozumiemy, czym jest modlitwa...

Bywa, że ktoś powie „nie umiem się modlić”, inny poprosi, by go nauczyć modlitwy.

Czy niemowlę pyta, jak ma patrzeć w oczy matki, gdy ta bierze go na ręce? Czy dziecko w normalnej rodzinie prosi, aby ktoś go nauczył przytulania do taty, do babci, do rodzeństwa? A przecież tak właśnie trzeba by odpowiedzieć na pytanie jak się modlić.

Czy może tu chodzi o to, że dorastając człowiek zaczyna wstydzic się przytulania? Traci tę naturalną umiejętność szukania bezpieczeństwa w ramionach osób najbliższych? Spójrzmy zatem na ludzi, którzy się modlili. Może też trochę podsłuchać, co mówili do Pana Boga, ale przecież nie o słowa tutaj chodzi: słowa byłyby kłamstwem, gdyby im nie towarzyszyło serce, życie...

Jeszcze kilka zdań o roli naszego ciała podczas modlitwy. W książce „Tysiąc jeden

powodów, aby żyć” ks. Alessandro Pronzato pisze:

Nie ma modlitwy bez ubóstwa.

Zbyt wiele osób udaje, że się modli, ponieważ rości sobie prawo do pokazania się przed Bogiem. Tak naprawdę chcą przemaszerować przed Nim ubrani, wystrojeni, jak faryzeusze – w ich cnoty, pewność, wyższość w stosunku do innych, ozdoby duchowe, naszyjniki z dobrych uczynków, motta i slogany wymagające zwrócenia uwagi. Podobni są do choinek, przeciążeni wszelkiego rodzaju dobrami Bożymi, ale brakuje w nich miejsca dla Boga.

Boją się nagości, ogołocenia, które oczyszcza grzesznika. [...]

Trzeba się rozluźnić.

Modlitwa, która trzyma nas w odrętwieniu, w sztywnych przyzwyczajeniach, zagipsowanych pozach, stwardniałej surowości, z wykrzywioną szyją z pewnością nie jest modlitwą.

Rozluźnić się, znaczy stać się spontanicznym, lekkim kreatywnym. [...]

Nigdy nie rozumiem, dlaczego osoba, która spotkała Boga stara się bardziej upodobnić do mumii, niż do Dawida tańczącego przed Arką.¹

Zaczynali od uwielbienia

Jeden z wykładowców seminarium siedleckiego, duszpasterz akademicki, ks. dr Tomasz Bieliński opisuje swoje odkrycie polegające na tym, że przede wszystkim trzeba dziękować Panu Bogu za sytuację, w której aktualnie jesteśmy. Powołuje się na Pana Jezusa, który – gdy przyszedł do grobu Łazarza powiedział „Dziękuję Ci, że mnie wystuchałeś”. Zaczął więc od końca: **dziękuję za to, co będzie nie wiedząc, co będzie**. Potem dopiero Łazarz wyszedł z grobu (por J 11).

A co zrobił Jozue, następcą Mojżesza gdy stanął w drodze do Ziemi Obiecanej przed murami Jerycha? Właśnie cudownie przeszli przez Jordan, który zatrzymał swoje wody. On na czele ludu, a tu warowne miasto, po ludzku nie do zdobycia... i usłyszał w sercu głos, że ma na czele uzbrojonych żołnierzy okrążyć miasto i grać na trąbach. Tak zrobili. I siódmego dnia po wzniesieniu zwycięskiego okrzyku mury runęły (por. Joz 6). Współcześni fizycy starają się to zjawisko wyjaśnić w ten sposób, że częstotliwość dźwięków wydawanych przez trąby spowodowała jakieś uszkodzenia muru. Ale dla nich to nie było ważne, nie mieli pojęcia, co to jest częstotliwość dźwięków.

Gdy święty Paweł i Syłas zostali uwięzieni zaczęli śpiewać hymny na cześć Boga. Wówczas ze wszystkich więźniów opadły kajdany, a strażnik, który chciał sobie odebrać życie poprosił o wskazanie drogi do zbawienia (por Dz 16).

Może tak trzeba? Uwielbiać Pana Boga za Jego łaskawość niezależnie od tego, czy „wykonuje nasze polecenia”, czy nam każe w zaistniałej sytuacji szukać Jego woli, czyli największego – w danych okolicznościach dobra?

Zaufali i dorastali

Zelia i Ludwik Martin, rodzice świętej Teresy od Dzieciątka Jezus umacniali się wzajemnie słowami, z w których powierzali się

Bogu. Znajdujemy w notatkach na ich temat słowa, które szczególnie trafnie wyrażały postawę ich serca. Zelia często mówiła „Bóg jest Panem, Mistrzem, więc czyni, co chce”, a jej mąż żył według zasady „Bóg pierwszy, któremu służę”. Mieli dziewięcioro dzieci, z których czworo wcześniej zmarło, a pozostałe pięć córek poszło do zakonów. Święta Teresa od dzieciątka Jezus zachwycała się opiekuńczością swego ojca, gdy mama chorowała na raka piersi, a potem, gdy sam był sparaliżowany podziwiała jego cierpliwość. Takie cechy są największymi cudami, przez które Pan Bóg daje dowody Swojej Obecności i Opatrzności.

Święty Tomasz More żył na przełomie XV i XVI wieku, po czterech latach pobytu w zakonie uznał, że nie jest to jego droga, ożenił się, miał czworo dzieci, a szczególnie był związany ze swoją córką, Małgorzatą. Z listów do niej pisanych dowiadujemy się wiele o pięknie duszy Tomasza. Listy te pisał z więzienia, do którego trafił za wierność nauce Chrystusa. Jako błyskotliwy prawnik został przedtem mianowany kanclerzem, czyli najwyższym urzędnikiem królewskim. Gdy król Henryk VIII zerwał jedność ze Stolicą Apostolską (bo papież nie chciał się zgodzić na rozwód króla), Tomasz upominał króla i nie chciał złożyć wiernopoddańczej przysięgi królowi, który siebie nazwał głową Kościoła w Anglii. Tuż przed wejściem na szafot Tomasz powiedział: „Kiedy obejmowałem urząd kanclerza, prosiłeś mnie, królu, bym w pierw słucał Boga, a potem Ciebie, dziś ginę za to, że w pierw słucałem Boga, a potem Ciebie”.

Zachowała się modlitwa, którą napisał święty Tomasz po ogłoszeniu wyroku śmierci. Oto jej fragment:

Wszchemogący Boże, zabierz ode mnie wszelkie pyszne myśli, wszelkie pragnienia mojej własnej chwały, wszelką zazdrość, wszelką chciwość, obżarstwo, lenistwo i lubieżność, wszelkie uczucia gniewu, wszelką żądzę zemsty, wszelkie pragnienie albo radość z nieszczęścia innych, wszelką przyjemność z doprowadzania ich do złości i gniewu, wszelkie zadowolenie z zarzutów lub ze znieważania kogokolwiek będącego w nieszczęściu i niedoli.

A we wszystkich moich czynach i we wszystkich moich słowach, i we wszystkich moich myślach

¹ Alessandro Pronzato: „Tysiąc jeden powodów, aby żyć”, Wydawnictwo SALWATOR, Kraków, 2005

obdarz mnie, dobry Boże, sercem pokornym, skromnym, cichym, zgodnym, cierpliwym, miłosiernym, łaskawym, czułym i litościwym, tak, abym zakosztował Ducha Świętego.

Daj, mi, dobry Boże, prawdziwą wiarę, mocną nadzieję i żarliwą miłość; taką miłość do Ciebie, dobry Boże, która przewyższałaby nieporównanie miłość siebie samego, abym nie kochał niczego, co mogłoby Ci się nie podobać, lecz wszystko, co kocham, abym kochał w Tobie.

Święty Damian de Veuster słynny misjonarz na wyspie trędowatych (Molokai, Hawaje) modlił się tak gorliwie, że nie tylko opanował swój gwałtowny temperament, ale stał się oparciem dla chorych, którzy dzięki jego postudze nabierali sił duchowych i fizycznych, odrzucali rozpacz i żyli z pragnieniem osiągnięcia nieba. Gdy św. Damian sam zaraził się trędem, i mógł mówić w kazaniu „my, trędowaci” tym bardziej stawał się świadectwem Bożej mocy płynącej z Eucharystii. Zauważmy, że taka postawa to dosłowne naśladowanie Chrystusa, który pozwala mówić podczas każdej Mszy Świętej: „To jest ciało moje... za was wydane”.

Św. Elżbieta od Trójcy Przenajświętszej wspomina, że od dnia przyjęcia I Komunii Świętej postanowiła pracować nad swoim trudnym charakterem, bo wcześniej była nieznośną dziewczynką, która często wybuchała niepohamowaną złością. Gdy miała 18 lat posłusznie podporządkowała się matce, która nie wyraziła zgody na pójście córki do zakonu. Zgodę tę otrzymała dopiero, jak skończyła 21 lat. Przez ten czas rozwijała swój talent muzyczny (mając 13 lat zdobyła pierwsze miejsce na ogólnofrancuskim konkursie pianistycznym – 1893, Dijon), uczestniczyła w wielu balach, słynęła ze swej niezwyklej piękności. A gdy wstępowała do klasztoru powiedziała przełożonej, że niczego więcej nie pragnie niż *Życ miłością*. Podczas nowicjatu napisała w jednym z listów zaadresowanych do swej ciotki:

Znalazłam moje Niebo na ziemi i w mojej drodzej samotności w Karmelu, gdzie jestem sama z Bogiem samym. Wszystko robię z Nim, wszystko więc czynię z Bożą radością. Czy zamiatam, czy pracuję, czy się modlę, wszystko jest dobre i radosne, bo wszędzie widzę mego Mistrza.

A zapisując jedną ze swych modlitw zanotowała:

Trójco Święta, uspokój mą duszę, uczyn z niej Twoje Niebo, Twoją umiłowaną siedzibę i miejsce odpoczynku.

Bł. ks. Stefan Wincenty Frelichowski bardzo szybko pojął, że nie ma lepszego przyjaciela niż Pan Jezus. Zauważył, że codzienna Msza Święta zmienia go, daje siłę, pomaga nosić w sercu radość, dlatego już jako dziewięcioletni chłopiec, po przyjęciu I Komunii Świętej postanowił wstawać odpowiednio wcześniej, aby móc każdy dzień zaczynać od Eucharystii. Dowiadujemy się potem, że bardzo często w swej duszy rozmawiał z Jezusem jak z najlepszym przyjacielem. W liceum wstąpił do harcerstwa i pokochał wzrastanie, jakie od tej chwili stało się jego stylem życia. Zapisał kiedyś:

Odkrywam w całej pełni nicość i ułomność moją. Boże, wyzwól mnie z tego stanu. Przemień moją myśl i sumienie, bym był prawdziwym harcerzem. Daj mi poznanie tego, co w życiu ma trwałą wartość.

Zmarł w obozie koncentracyjnym, bo tam zgłosił się dobrowolnie do pielęgnowania chorych na tyfus. Ale również tam przez zawsze pogodną twarz pokazywał ludziom Pana Boga kochającego i zatroskanego o nas wszystkich. I pozyskiwał ich dla Pana.

Można jeszcze wspominać bardzo wielu ludzi, którzy po prostu pragnęli pogłębiać przyjaźń z Panem Bogiem mówiąc do Niego w głębi swego serca. Czy to **święty Józef Moscatti**, lekarz, który służył ludziom i jako profesor medycyny nie tylko leczył, ale też rozwijał naukę. Czy to **błogosławieni Maria i Alojzy Beltrame Quattrocchi**, małżeństwo, w którym oboje wzajemnie się mobilizowali w duchowym wzrastaniu. Ich życie wewnętrzne tak rozpałiło troje z ich dzieci, że wybrali drogę służenia Panu Bogu w kapłaństwie i zakonach.

Modlitwa to siła płynąca od Boga, a przedtem czas z Nim spędzony. Niekoniecznie wypełniony słowami...

Ks. Zbigniew Kapłański

Czerwiec – MŁODZIEŻ MUSI WZIĄĆ ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA TĘ ZIEMIĘ

„Ojczyzna - kiedy myślę - wówczas wyrażam siebie i zakorzeniam”

/ KAROL WOJTYŁA, *Mysłąc Ojczyzna* /

- Miłować – znaczy pamiętać
- Świadomość chrześcijańskiego dziedzictwa narodu
- Co to znaczy być wolnym?
- Historyczna cena wolności Ojczyzny
- Odpowiedzialność i uczestnictwo w społeczności narodowej
- Naród bogaty młodzieżą
- Wyzwania dla młodego pokolenia
- Czuwać w imię prawdy
- Od Was zależy jutrzejszy dzień
- Młodzież przejmująca i strzegąca dziedzictwo pokoleń
- Moment „Westerplatte”



fol. Pixabay

Czytania:

Mk 10,17-22

Bogaty młodzieniec



¹⁷ Gdy wybierał się w drogę, przybiegł pewien człowiek i upadłszy przed Nim na kolana, pytał Go: «Nauczycielu dobry, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?» ¹⁸ Jezus mu rzekł: «Czemu nazywasz Mnie dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko sam Bóg. ¹⁹ Znasz przykazania: Nie zabijaj, nie cudzołóż, nie kradnij, nie zeznawaj fałszywie, nie oszukuj, czcij swego ojca i matkę» ²⁰ On Mu rzekł: «Nauczycielu, wszystkiego tego przestrzegałem od mojej młodości». ²¹ Wtedy Jezus spojrział z miłością na niego i rzekł mu: «Jednego ci brakuje. Idź, sprzedaj wszystko, co masz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź za Mną!» ²² Lecz on spochmurniał na te słowa i odszedł zasmucony, miał bowiem wiele posiadłości.

Rz 12, 3-13

Stosunek do współpracowników

³ Mocą bowiem łaski, jaka została mi dana, mówię każdemu z was: Niech nikt nie ma o sobie wyższego mniemania, niż należy, lecz niech sądzi o sobie trzeźwo – według miary, jaką Bóg każdemu w wierze wyznaczył. ⁴ Jak bowiem w jednym ciele mamy wiele członków, a nie wszystkie członki spełniają tę samą czynność – ⁵ podobnie wszyscy razem tworzymy jedno ciało w Chrystusie, a każdy z osobna jesteśmy nawzajem dla siebie członkami. ⁶ Mamy zaś według udzielonej nam łaski różne dary: bądź dar prorocstwa – [aby go stosować] zgodnie z wiarą; ⁷ bądź to urząd diakona – dla wykonywania czynności diakońskich; bądź urząd nauczyciela – dla wypełniania czynności nauczycielskich; ⁸ bądź dar upominania – dla karcenia. Kto zajmuje się rozdawaniem, [niech to czyni] ze szczodroblewością; kto jest przełożonym, [niech działa] z gorliwością; kto pełni uczynki miłosierdzia, [niech to czyni] ochoczo.

⁹ Miłość niech będzie bez obłudy. Miejcie wstręt do złego, podążajcie za dobrem. ¹⁰ W miłości braterskiej nawzajem bądźcie sobie życzliwi. W okazywaniu czci jedni drugim wyprzedzajcie. ¹¹ Nie opuszczajcie się w gorliwości. Bądźcie płomiennego ducha. Pełnijcie służbę Panu. ¹² Weselcie się nadzieją. W ucisku bądźcie cierpliwi, w modlitwie – wytrwali. ¹³ Zarządzajcie potrzebom świętych. Przestrzegajcie gościnności.

Rz 12, 14-21

Miłość nieprzyjaciół

¹⁴ *Błogosławcie tych, którzy was prześladowają. Błogosławcie, a nie złorzeczcie.* ¹⁵ *Weselcie się z tymi, którzy się weselą, płaczcie z tymi, którzy płaczą.* ¹⁶ *Bądźcie między sobą jednomyślni. Nie gońcie za wielkością, lecz niech was pociąga to, co pokorne. Nie uważajcie sami siebie za mądrych.*

¹⁷ *Nikomu złem za zło nie odpłacajcie. Starajcie się dobrze czynić wszystkim ludziom.* ¹⁸ *Jeżeli to jest możliwe, o ile to od was zależy, żyjcie w zgodzie ze wszystkimi ludźmi.* ¹⁹ *Umiłowani, nie wymierzajcie sami sobie sprawiedliwości, lecz pozostawcie to pomście [Bożej]. Napisano bowiem: Do Mnie należy pomsta, Ja wymierzę zapłatę – mówi Pan – ale: Jeżeli nieprzyjaciół twój cierpi głód – nakarm go.* ²⁰ *Jeżeli pragnie – napój go. Tak bowiem czyniąc, węgle żarzące zgromadzisz nad jego głową.*

²¹ *Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj.*



1730 Bóg stworzył człowieka jako istotę rozumną, dając mu godność osoby obdarzonej możliwością decydowania i panowaniem nad swoimi czynami. "Bóg bowiem zechciał człowieka pozostawić w ręku rady jego, żeby Stworzyciela swego szukał z własnej ochoty i Jego się trzymając, dobrowolnie dochodził do pełnej i błogosławionej doskonałości" [Sobór Watykański II, konst. Gaudium et spes, 17]:

Człowiek jest istotą rozumną, a przez to podobną do Boga; został stworzony jako wolny i mający panowanie nad swoimi czynami. [Św. Ireneusz, Adversus haereses, IV, 4, 3.]

1734 Wolność czyni człowieka odpowiedzialnym za swoje czyny w takiej mierze, w jakiej są one dobrowolne. Postęp w cnocie, poznanie dobra i asceza zwiększają panowanie woli nad jej czynami.

1913 Uczestnictwo jest dobrowolnym i szlachetnym zaangażowaniem się osoby w wymianę społeczną. Jest konieczne, by wszyscy, stosownie do zajmowanego miejsca i odgrywanej przez siebie roli, uczestniczyli w rozwoju dobra wspólnego. Obowiązek ten jest nierozłącznie związany z godnością osoby ludzkiej.

1914 Uczestnictwo urzeczywistnia się najpierw w podjęciu zadań, za które ponosi się odpowiedzialność osobistą; człowiek uczestniczy w dobru drugiej osoby i społeczności przez troskę o wychowanie w swojej rodzinie i przez sumiennosc w pracy.

1916 Uczestnictwo wszystkich w urzeczywistnianiu dobra wspólnego pociąga za sobą, jak każdy obowiązek etyczny, wciąż ponawiane nawrócenie uczestników życia społecznego. Oszustwo i różne wykręty, przez które niektórzy uchylają się od przestrzegania prawa i przepisów odnoszących się do obowiązków społecznych, powinny być zdecydowanie potępione jako niezgodne z wymaganiami sprawiedliwości. Należy troszczyć się o rozwój instytucji, które poprawiają warunki życia ludzkiego.

Katechizm Kościoła Katolickiego, art. 1730, 1734, 1913, 1914, 1916, Pallottinum, Poznań 1994

Wsluchani w głos Papieża Poety

MYŚLAĆ OJCZYŻNA

*Ojczyzna - kiedy myślę - wówczas wyrażam siebie i zakorzeniam,
Mówi mi o tym serce, jakby ukryta granica,
Która ze mnie przebiega ku innemu,
Aby wszystkich ogarnąć w przeszłość dawniejszą niż każdy z nas:
Z niej się wylaniam...
Gdy myślę Ojczyzna -
By zamknąć ją w sobie jak skarb.
Pytam wciąż, jak go pomnożyć,*

*Jak poszerzyć tę przestrzeń,
Którą wypełnia.*

(...)

*Wolność stale trzeba zdobywać
nie można jej tylko posiadać.*

*Przychodzi jako dar,
utrzymuje się poprzez zmaganie.*

*Dar i zmaganie
wpisują się w karty ukryte,
a przecież jawne.*

*Całym sobą płacisz za wolność –
więc to wolnością nazywaj,*

*że możesz płacąc
ciągle na nowo siebie posiadać.*

/ KAROL WOJTYŁA, Myśląc Ojczyzna /



fot. Pixabay

Wybrane fragmenty z nauczania Prymasa:

JAKA BĘDZIE PRZYSZŁOŚĆ OJCZYZNY?

*„ (...) Zdajemy sobie sprawę z tego, że **taka będzie w przyszłości Ojczyzna, jaka będzie dzisiejsza młodzież.** W granicach działania łaski Bożej od oblicza duchowego młodzieży będzie zależało też i oblicze duchowe Kościoła w Polsce. **Nie może więc być to obojętne, jacy ludzie przejmą odpowiedzialność za dalsze losy Kościoła i Narodu.**”*



S. WYSZYŃSKI, *Głos Prymasa Polski na XXVIII Tydzień Miłosierdzia, Gniezno, 15 VIII 1972, w: tegoż, KiPA-Cz, t. 41, s.115-116.*

WASZA ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA PRZYSZŁOŚĆ NARODU

„Umiłowana Młodzieży!

*Mamy głębokie przekonanie, że pierwsze Tysiąclecie Państwa i Kościoła, nie jest ostatnim. Pragniemy drugiego, trzeciego, dziesiątego... bez końca... Aby tak było, Naród dziś wychowywany, Młoda Polska, musi być świadoma swych zadań. Dlatego Tobie, Młoda Polsko, na progu nowego Tysiąclecia mówimy odważnie i mężnie o twoich obowiązkach. Nie będziemy Cię z tych obowiązków zwalniali, owszem – będziemy Ci pomagali do zrozumienia ich i wykonania. **Nie bezobowiązkowość i brak poczucia odpowiedzialności, ale świadomość tego, co Cię czeka w przyszłości i za co Ty przed Bogiem i przed Narodem kiedyś odpowiesz!**”*

*Wy, Najmilsi, jesteście Młodą Polską, tworzącą przyszłość Narodu i odpowiedzialną za drugie Tysiąclecie. Dlatego dziś mówimy **Wam o obowiązkach, które są „polską racją stanu”, warunkiem naszego „być albo nie być”!** Wiem, że mnie dobrze rozumiecie, Dzieci Boże, Dzieci moje! Wiem, że mogę Wam dyktować trudne nakazy, bo zdajecie sobie sprawę z odpowiedzialności za przyszłość naszej świętej Ojczyzny.”*

S. WYSZYŃSKI, *Przemówienie do młodzieży, Gniezno, 2 IX 1962, w: Z gniazda orląt... Wybór przemówień, kazań i konferencji do młodzieży, Wyd. Papieski Instytut studiów Kościelnych, Rzym 1972, s.17.*

STAWIAMY WAM DUŻE WYMAGANIA

„Droga Młodzieży!

*Od Waszej postawy zależy przyszłość naszego Narodu i świata. W sercach swoich **musicie przenieść wiarę w nadprzyrodzony sens życia i tworzyć nowe oblicze ziemi, wprowadzając Boży ład.**”*

Pamiętajcie o wielkiej godności człowieka i o jego nieskończonych możliwościach, na miarę Chrystusowych słów: „Bogami jesteście”. [...] Musicie jeszcze **większą miłość osiągnąć i z serc swoich wykrzesać, dając ją bliźnim i światu**. Przed Wami ogromne zadanie w dziedzinie poznania i wiary, miłości i czynu. Kościół Wam o tym nieustannie przypomina.

Człowiek ma do spełnienia w życiu ogromne zadanie – przerosnąć mądrość całego świata. Ale wiecie też, że nie sposób, aby jeden człowiek posiadał całą wiedzę – *summam sapientiae*. [...] Lecz **Wy macie ambicję osiągnąć całą prawdę i musicie to osiągnąć!** Prawdę w dziedzinie ładu przyrodzonego i nadprzyrodzonego. Kościół prawdę przyrodzoną uzupełnia prawdą nadprzyrodzoną. [...] **Zachęca Was: wiele mądrych rzeczy napisano, ale jeszcze nie wszystko! Chciejcie osiągnąć i przekazać innym całą prawdę!**

To samo jest w dziedzinie woli, która chociaż jest niekiedy bardzo słaba, przebija się przez siebie, aby działać zgodnie ze swą naturalną właściwością, jaką jest pragnienie dobra – **i wypełnić swe zasadnicze zadanie: osiągnąć dobro.**

Wiele dobrego zrobiono na świecie, ale jeszcze jest bardzo dużo do zrobienia. [...] Potęga rozwoju woli człowieka ku lepszemu jest nieogarniona i niezahamowana. Biada ludziom i systemom, które myślą, że wynalazły już najlepsze formy życia. Jakże nie znają człowieka! [...]

Człowiek przerasta wszystko. [...] **Przerasta nawet Naród i Ojczyznę, za którą gotów jest umrzeć.** I państwo, z którego nigdy nie jest zadowolony, chociażby wszyscy rządzący byli z siebie zadowoleni! I słusznie, bo można stwarzać ... jeszcze lepsze! Podobnie można stworzyć jeszcze lepszy ustrój społeczny czy gospodarczy, jeszcze wyższą kulturę, jeszcze pełniejszą filozofię ... I tak w nieskończoność! Tak samo jest zresztą i w dziedzinie wiary, w życiu Kościoła. Można dojść również do jeszcze pełniejszego zrozumienia myśli Bożej, do jeszcze lepszego przedstawienia nauki o Kościele, który ma przecież już dwa tysiące lat.

To wszystko jest przed Wami, Droga Młodzieży! Nieraz mówią o Was, że nie trzeba młodzieży stawiać dużych wymagań i mówić wzniosłych rzeczy. **A mnie się wydaje, Najmilsze Dzieci moje, że Wy chcecie, aby Wam stawiać duże wymagania i mówić prawdziwe rzeczy!** Przeciwnie, jestem pewien, żeście mnie dobrze zrozumieli!

Jesteście synami Bożymi! Jesteście dziećmi Ojca Niebieskiego i braćmi Chrystusa. Dlatego macie wielkie, szlachetne ambicje. Pragnijcie je zachować, starajcie się o to, aby je zawsze mieć! **Przebóstwiajcie wasze ludzkie życie. Jest to program olbrzymi, ale możecie go wypełnić!**”

S. WYSZYŃSKI, , Do młodzieży akademickiej, Warszawa, 7 IV 1965 w: *Z gniazda orląt... Wybór przemówień, kazań i konferencji do młodzieży*, Wyd. Papieski Instytut studiów Kościelnych, Rzym 1972, ss.31-34.

CZUĆ, MYŚLEĆ I PRAGNĄĆ SPOŁECZNIE

„Jeszcze jedno zaproszenie pragnę skierować do Was: zaproszenie do myślenia społecznego i do udziału w życiu społecznym. [...] Idzie o to, żeby czuć społecznie, myśleć społecznie, pragnąć społecznie. [...]

Dlatego najpierw uspołeczniczcie sami siebie, to znaczy i umysł i wolę. Słusznie przestrzega Apostoł: „Nie bądźcie mądrymi sami sobie” – to jest, uspołeczniczcie wasz umysł, wasz umysł intelektualny, „umeblujcie” wasze głowy, **uporządkujcie i usystematyzujcie myślenie**. To wszystko ma służyć nie tylko Wam, Najmilsze Dzieci, ale i innym. [...]

Podobnie macie uspołecznić swoją wolę i swoje serce. Prawdziwe uspołecznienie polega na tym, żeby **obmyślić to, co dobre, ku pożytkowi wspólnemu**. Tak – to co dobre, co mnoży dobro, co przyczynia się do spotęgowania kapitału dobra w Ojczyźnie naszej. Jest to olbrzymie zadanie – wykorzystać wszelkie możliwości twórcze, kształtować nową postawę i poziom rozumienia. **Wykrzesać jeszcze więcej dobra!** [...]

O, jak ważną jest rzeczą służyć Panu, służyć dobru. „Obmyślajcie to, co dobre”. **Zamykajcie w księgach to, co dobre. Drukujcie to, co dobre. I tylko to pozwoli Wam żyć. A reszta – na śmieci!**

Jeśli chcecie, Najmilsi, uspołecnić swój rozum i swoją wolę, to pracujcie, jak pięknie mówi Apostoł: „obmyślajcie to, co dobre nie tylko przed Bogiem, ale też i przed wszystkimi ludźmi”. Uspołecnijcie już dziś swoje przyszłe powołanie i swój zawód. Przecież staniecie kiedyś w szeregach ludzi, z którymi będziecie współpracować. Popatrzcie, Najmilsi, ile w Ojczyźnie naszej jest jeszcze do poprawienia!”

S. WYSZYŃSKI, Młodzież akademicka we współpracy z Kościołem. I konferencja akademicka, Warszawa, kościół św. Anny, 28 I 1957., [w]: *Idącym w przyszłość*, Wyd. Instytut Prymasowski Ślubów Narodu, Warszawa, 1986 r., s.61.

MIEJCIE ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA WIELKOŚĆ DUCHA

„Miejcie poczucie odpowiedzialności za waszą wartość duchową, moralną, za waszą jasność intelektualną, za siłę waszej woli i miłości serca. Za wielkość waszego ducha.”

S. WYSZYŃSKI, *Słowo do młodzieży akademickiej*, Jasna Góra, 10 V 1959 r., w: Stefan Kardynał Wyszyński, *Czas to miłość. Aforizmy*, tom 4 *Ojczyzna*, (red.) Anna i Marian Romaniukowie, Muzeum Jana Pawła II i Prymasa Wyszyńskiego, Warszawa 2021, s. 35.

TEŚKNOTA MŁODEGO POKOLENIA ZA PRAWDĄ

„Jeśli młodemu pokoleniu nie podoba się życie starego pokolenia – chociaż ma ono swoje zasługi, zwłaszcza w Polsce, gdyż dwakroć podźwignięto ją z niewoli, dwakroć odbudowano ją ze zniszczeń wojennych – niechże młodzi nie naśladowują nas w tym co złe, niechże pokażą lepszy styl życia w pełnej prawdzie . (...) Spór między młodym a starym pokoleniem wyraża się często w tym, że młodzi chcą być autentyczni, a nie cierpią zakłamania. Zarzucają nam, staremu pokoleniu, tchórzostwo i zakłamanie. (...) A wszyscy ludzie, choćby bardzo mądrzy, rozumni, zasłużeni, genialni – znają tylko częśćkę prawdy. Pełnią Prawdy jest Chrystus. Jeżeli więc młodzież współczesna szuka prawdy, nie trzeba jej odwozić od Chrystusa”.

S. WYSZYŃSKI, *Czy Chrystus się zestarzał?*, Bydgoszcz, kościół Świętego Wojciecha, 28 X 1973, w: tegoż, *KiPA-Cz*, t. 44, s.269-270.

Śladami papieskiego nauczania

CZUWAJCIE!...

„5. Czuwam! Jakże dobrze, iż w Apelu Jasnogórskim znalazło się to słowo. Posiada ono swój głęboki rodowód ewangeliczny: Chrystus wiele razy mówił: "Czuwajcie!" (Mt 26,41). Chyba też z Ewangelii przeszło ono do tradycji ruchu harcerskiego.

Apelu Jasnogórskim słowo "czuwam!" jest istotnym członem tej odpowiedzi, jaką pragniemy dawać na miłość, którą jesteśmy ogarnięci w znaku Jasnogórskiej Ikony.

Odpowiedzią na tę miłość musi być właśnie to, że czuwam! Co to znaczy: "czuwam"?

To znaczy, że staram się być człowiekiem sumienia. Że tego sumienia nie zagłuszam i nie zniekształcam. Nazywam po imieniu dobro i zło, a nie zamazuję. Wypracowuję w sobie dobro, a ze zła staram się poprawiać, przezwyciężając je w sobie. To taka bardzo podstawowa sprawa, której nigdy nie można pomniejszać, zepchnąć na dalszy plan. Nie. Nie! Ona jest wszędzie i zawsze pierwszoplanowa. Jest zaś tym ważniejsza, im więcej okoliczności zdaje się sprzyjać temu, abyśmy tolerowali zło, abyśmy się łatwo z niego rozgrzeszali. Zwłaszcza, jeżeli tak postępują inni.



Moi drodzy przyjaciele! Do was, do was należy położyć zdecydowaną zaporę demoralizacji - zaporę tym wadom społecznym, których ja tu nie będę nazywał po imieniu, ale o których wy sami doskonale wiecie. Musicie od siebie wymagać, nawet gdyby inni od was nie wymagali. Doświadczenia historyczne mówią nam o tym, ile kosztowała cały naród okresowa demoralizacja. Dzisiaj, kiedy zmagamy się o przyszły kształt naszego życia społecznego, pamiętajcie, że ten kształt zależy od tego, jaki będzie człowiek. A więc: czuwajcie!

Chrystus powiedział podczas modlitwy w Ogrójcu apostołom: "Czuwajcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie".

6. Czuwam - to znaczy dalej: dostrzegam drugiego. Nie zamykam się w sobie, w ciasnym podwórku własnych interesów czy też nawet własnych osądów. Czuwam - to znaczy: **miłość bliźniego** - to znaczy: **podstawowa międzyludzka solidarność.**

Wobec Matki Jasnogórskiej pragnę podziękować za wszystkie dowody tej solidarności, jakie dali moi rodacy, w tym również młodzież polska, w trudnym okresie niedawnych miesięcy. Niełatwo mi tutaj wymienić wszystkie formy tej troski, jaką otoczone były osoby internowanych, uwięzionych, zwalnianych z pracy, a także ich rodziny. Wy wiecie o tym lepiej ode mnie. Do mnie także dochodziły sporadyczne, choć częste wiadomości.

Niech to dobro, które wyzwoliło się w tylu miejscach, na tyle sposobów, nie ustaje na ziemi polskiej. Niech stale potwierdza owo "czuwam" z Apelu Jasnogórskiego, które jest odpowiedzią na obecność Matki Chrystusa w wielkiej rodzinie Polaków.

7. Czuwam - to znaczy także: czuję się odpowiedzialny za to wielkie, wspólne dziedzictwo, któremu na imię Polska. To imię nas wszystkich określa. To imię nas wszystkich zobowiązuje. To imię nas wszystkich kosztuje.

Może czasem zazdrościmy Francuzom, Niemcom czy Amerykanom, że ich imię nie jest związane z takim kosztem historii, że o wiele łatwiej są wolni, podczas gdy nasza polska wolność tak dużo kosztuje.

Nie będę, moi drodzy, przeprowadzał analizy porównawczej. Powiem tylko, że to, co kosztuje, właśnie stanowi wartość. Nie można zaś być prawdziwie wolnym bez rzetelnego i głębokiego stosunku do wartości. Nie pragniemy takiej Polski, która by nas nic nie kosztowała. Natomiast czuwajmy przy wszystkim, co stanowi autentyczne dziedzictwo pokoleń, starając się wzbogacić to dziedzictwo. Naród zaś jest przede wszystkim bogaty ludźmi. Bogaty człowiekiem. Bogaty młodzieżą! Bogaty każdym, który czuwa w imię prawdy, ona bowiem nadaje kształt miłości.

8. Moi młodzi przyjaciele! Wobec naszej wspólnej Matki i Królowej serc, pragnę wam na koniec powiedzieć, że wiem o waszych cierpieniach, o waszej trudnej młodości, o poczuciu krzywdy i poniżenia, o jakże często odczuwanym braku perspektyw na przyszłość - może o pokusach ucieczki w jakiś inny świat.

Chociaż nie jestem wśród was na co dzień, jak bywało przez tyle lat dawniej - to przecież noszę w sercu wielką troskę. Wielką, ogromną troskę. Jest to, moi drodzy, troska o was. Właśnie dlatego, że "od was zależy jutrzejszy dzień".

Modłę się za was codziennie.

*Dobrze, że jesteśmy tutaj razem w godzinie Apelu Jasnogórskiego. Wśród doświadczeń obecnego czasu, wśród próby, przez jaką przechodzi wasze pokolenie - ten **Apel milenijny jest nadal programem.***

W nim zawiera się jakaś podstawowa droga wyjścia. Bo wyjście w jakimkolwiek wymiarze: ekonomicznym, społecznym, politycznym - musi być naprzód w człowieku. Człowiek nie może pozostać bez wyjścia.

Matko Jasnogórska, która dana nam jesteś przez Opatrzność ku obronie narodu polskiego, przyjmij dzisiejszego wieczoru ten Apel polskiej młodzieży wspólnie z papieżem-Polakiem i pomóż nam trwać w nadziei! Amen".

KAŻDY Z WAS MA W ŻYCIU JAKIEŚ SWOJE „WESTERPLATTE”

„Powiedziałem przed czterema laty na Jasnej Górze: „Musicie od siebie wymagać, nawet gdyby inni od was nie wymagali” (18 VI 1983 r.). Wbrew wszystkim mirażom ułatwionego życia musicie od siebie wymagać. To znaczy właśnie „więcej być”.

Przyszłość Polski zależy od was i musi od was zależeć. To jest nasza Ojczyzna - to jest nasze „być” i nasze „mieć”. I nic nie może pozbawić nas prawa, ażeby przyszłość tego naszego „być” i „mieć” zależała od nas. Każde pokolenie Polaków, zwłaszcza na przestrzeni ostatnich dwustu lat, ale i wcześniej, przez całe tysiąclecie, stawało przed tym samym problemem, można go nazwać problemem pracy nad sobą, i - trzeba powiedzieć - jeżeli nie wszyscy, to w każdym razie bardzo wielu nie uciekało od odpowiedzi na wyzwanie swoich czasów. Dla chrześcijanina sytuacja nigdy nie jest beznadziejna. Chrześcijanin jest człowiekiem nadziei. To nas wyróżnia, począwszy od tego patriarchy, którego nazywa św. Paweł „ojcem naszej wiary”: uwierzył wbrew nadziei; to nas wyróżnia poprzez Bogarodzicę, o której Elżbieta przy nawiedzeniu powiedziała: „Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła”, po ludzku, wbrew nadziei, uwierzyła, że się stanie, bo w dziejach człowieka działa Bóg. Powiedział Chrystus: „Ojciec mój dotąd działa i Ja działam”. I to miejsce jest także świadkiem wielkiego działania Boga przez ludzi.

8. Wiemy, że tu, na tym miejscu, na Westerplatte, we wrześniu 1939 roku, grupa młodych Polaków, żołnierzy, pod dowództwem majora Henryka Sucharskiego, trwała ze szlachetnym uporem, podejmując nierówną walkę z najeźdźcą. Walkę bohaterską.

Pozostali w pamięci narodu jako wymowny symbol. Trzeba, ażeby ten symbol wciąż **przemawiał**, ażeby stanowił wyzwanie dla coraz nowych ludzi i pokoleń Polaków.

Każdy z was, młodzi przyjaciele, znajduje też w życiu jakieś swoje „Westerplatte”. Jakiś wymiar zadań, które musi podjąć i wypełnić. Jakąś słuszną sprawę, o którą nie można nie walczyć. Jakiś obowiązek, powinność, od której nie można się uchylić. Nie można „zdezertować”.

Wreszcie - jakiś porządek prawd i wartości, które trzeba „utrzymać” i „obronić”, tak jak to Westerplatte, w sobie i wokół siebie. Tak, obronić - dla siebie i dla innych. (...)

Otóż właśnie, drodzy przyjaciele, w takim momencie, nazwijmy go „momentem Westerplatte”, a momentów podobnych jest wiele, nie stanowią tylko jakiegoś historycznego wyjątku, powtarzają się w życiu społeczeństwa, w życiu każdego człowieka. Więc w takim momencie pamiętajcie: oto przechodzi w twoim życiu Chrystus i mówi: „Pójdź za Mną”.

Nie opuszczaj Go. Nie odchodź. Przyjmij to wezwanie. W przeciwnym razie może zachowasz „wiele majątności”, tak jak ten młodzieniec z Ewangelii, ale „odejdiesz smutny”. Pozostaniesz ze smutkiem sumienia.”

św. JAN PAWEŁ II, *Każdy ma swoje Westerplatte*, Spotkanie z młodzieżą na Westerplatte, 12 czerwca 1987 r.

Materiały dodatkowe:

św. JAN PAWEŁ WIELKI, *Do moich Rodaków*, Biały Kruk, Kraków 2023.

KLAUDIA MIŚKOWICZ, *Wolna ojczyzna – dar i zobowiązanie*, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie, 2019.

https://www.google.pl/url?sa=t&rct=j&q=&esrc=s&source=web&cd=&ved=2ahUKEwjS2dKsgYz_AhUDzIsKHWBdBzY4FBAWegQICBAB&url=http%3A%2F%2Fbc.upjp2.edu.pl%2FContent%2F5185%2FWolna%2520ojczyzna%2520K%2520.%2520Mi%25C5%259Bkowicz.rep.pdf&usq=AOvVaw2qOhCSrbaKWio2AgCNI8K3

MEDYTACJA

MODLITWA

Chmury nad nami rozpal w łunę,
Uderz nam w serca złotym dzwonem,
Otwórz nam Polskę, jak piorunem
Otwierasz niebo zachmurzone.
Daj nam uprzątnąć dom ojczysty
Tak z naszych zgliszcz i ruin świętych
Jak z grzechów naszych, win przeklętych.
Niech będzie biedny, ale czysty
Nasz dom z cmentarza podźwignięty.
Ziemi, gdy z martwych się obudzi
I brzask wolności ją ozłoci,
Daj rządy mądrych, dobrych ludzi,
Mocnych w mądrości i dobroci. (...)

Każda niech Polska będzie wielka:
Synom jej ducha czy jej ciała
Daj wielkość serc, gdy będzie wielka,
I wielkość serc, gdy będzie małą.

/ JULIAN TUWIM, Kwiaty polskie, fragm./



fol. Pixabay

Powinszowania jubileuszowe z okazji 90 rocznicy urodzin Marii Gabiniewicz

Kochana Maryniu!

Z okazji Twojego pięknego jubileuszu Rodzina Rodzin pragnie wyrazić Tobie swoją wdzięczność za Twój wkład w nasz Ruch. Najważniejszego nie da się wyrazić słowami, bo jak podziękować za serce i



miłość jaką nas obdarzasz. Twoja cicha i pokorna służba Rodzinie Rodzin u boku Cioci Lili, Twoje słowa i świadectwa wielokrotnie do nas kierowane, Twoje piękne i wzruszające życzenia jakie nam przysyłałaś na każde Boże Narodzenie, Święta Wielkanocne i z innych okazji są nie do przecenienia. Nade wszystko jednak dziękujemy Ci za to, że w 1980 roku przekazałaś Rodzinie Rodzin klucze do naszego dzisiejszego Ośrodka, подарowane nam przez błogosławionego Prymasa Tysiąclecia.

To także Ty, w 42 lata później, w dniu 2 lutego 2022 r. przekazałaś do naszego Ośrodka na Łazienkowskiej relikwie błogosławionego Stefana Kardynała Wyszyńskiego. Niech Ci za Twoją miłość i poświęcenie dla Rodziny Rodzin Pan Bóg stokrotnie wynagrodzi, a Jasnogórska Królowa Polski otacza nadal najczulszą opieką.

W imieniu Rodziny Rodzin Krzysztof Broniatowski

Maryniu, Kochana Nasza Jubilatko!

Może ze względu na ilość świeczek, które powinny się znaleźć na Twoim urodzinowym torcie, wypadłoby użyć bardziej szacownego zwrotu, ja nie potrafię do Ciebie, ani o Tobie, mówić inaczej. Jesteś dla nas Marynią, która towarzyszy nam już wiele, wiele lat. Choć wiadomo, że nie jest to częsta, fizyczna obecność, to zawsze pamięć, troska i modlitwa... I te urodzinowe życzenia zacznę od podziękowania Najlepszeemu Ojcu za to, że „postawił Cię na ścieżkach naszego życia”, i Tobie, że włączyłaś nas w grono swoich przyjaciół.

Podobnie jak my, jesteś w Rodzinie Rodzin „od zawsze”, ale zanim odnalazłaś tu swoje miejsce, zostałaś ciężko doświadczona. Jako siedmioletnia dziewczynka straciłaś Ojca, którego aresztowali sowietzi, i po którym „słuch zaginął”... Twoim udziałem był los „Tułaczych dzieci” wyrzuconych z „rodzinnego gniazda” i wywiezionych na daleką Syberię z Mamą i dwoma braćmi, gdzie przeżyliście koszmar radzieckiego kołchozu Jelniczna. Który, jak sama o tym piszesz, udało się przetrwać tylko dzięki „wierze, patriotyzmowi i wzajemnej pomocy”. Tam, na księżeczce do nabożeństwa, Mama uczyła Cię czytać po polsku. Potem, w cudowny sposób, poprzez Kazachstan, Uzbekistan, Turkmenię, Persję, Indie znalazłaś się z Mamą i jednym z braci, w Afryce, w Rodezji (obecna Zambia), w osiedlu dla Polaków, Bwana M, Kubwa, które było, jak piszesz: „bezpieczną przystanią”, namiastką Ojczyzny, gdzie, ponad pięć lat, dorastałaś. Starszy z braci, Stach, zaciągnął się do armii gen. Andersa. Walczył w 2 Korpusie Polskim. Brał udział w bitwie o Monte Casino. Po wojnie wyjechał do Kanady. Po likwidacji osiedla, w 1948 roku, dołączył do niego i drugi brat, Tadeusz, a Ty, Maryniu, z Mamą wróciłyście do Polski... Ale nie była to ta Polska, za którą zginął Twój Ojciec i walczył brat... Był to czas terroru stalinowskiego...

Co wtedy przeżywałaś, Ty wiesz najlepiej.- inwigilacja, przesłuchania w UB, trudności życia codziennego, bez mieszkania, środowiska, funduszy... Ale Opatrzność postawiła na Twojej drodze Ciocią Lilę. Spotkanie to było dla Ciebie „nie tylko oparciem, ale i odnalezieniem z czasem własnej drogi życia”. Rozumiałyście się z C. Lilą bez słów... To Jej zawdzięczasz, jak piszesz, swój związek z Jasną Górą i Matką Bożą, Ona Cię tam do Niej zawiozła, o czym marzyłaś czytając w Afryce „Potop” Sienkiewicza. Ona pociągnęła Cię na pielgrzymi szlak, dzięki Niej, po maturze, poznałaś osobiście Księdza Prymasa, u Którego, wiele lat później, pracowałaś w Sekretariacie, dzięki Niej, znalazłaś swoje miejsce w Instytucie i Rodzinie Rodzin.

Jak piszesz we wspomnieniach, prawie dwadzieścia lat współpracowałaś z Nią pomagając w wielu sprawach, będąc wychowawcą na wyjazdach wakacyjnych, potem bywając na spotkaniach różnych grup „z tematem”, na spotkaniach naszej grupy, Św. Józefa, też. Razem z Ciocią Lilą żegnałaś naszą gromadkę,



gdy po Mszy Św. w kaplicy, wyjeżdżaliśmy całymi rodzinami, pierwszy raz do Cimochowizny nad Wigrami. I tak, niepostrzeżenie, stawałaś się nam coraz bliższa, coraz lepiej się poznawaliśmy. Z czasem dowiedzieliśmy się, jaki ciężar swoich trudnych doświadczeń nosisz w sercu. Mimo to, zawsze byłaś uśmiechnięta, promienna. Jesteś, Maryniu, dla nas wzorem zawierzenia Matce Bożej i patriotyzmu.

Dzięki temu, że w podobnym czasie, Rodzina Rodzin otrzymała klucze, w czym miałaś swój osobisty udział, do swojego DOMU na Łazienkowskiej, a my z Piotrem przeprowadziliśmy się do pierwszego naszego mieszkania na Szarej przy Rozbrat, miałaś blisko, aby do nas wpadać. Zawsze pamiętałaś o naszych imieninach, często miałaś czas, aby życzenia



złożyć osobiście. Ale jeśli byłaś gdzieś w podróży związanej z Twoją działalnością, np. w Fundacji „Golgota Wschodu”, czy pracą, to dzwoniłaś albo przysyłałaś karteczki zapewniające o pamięci i modlitwie. Na każdą Wigilię, razem z pięknymi życzeniami dostawaliśmy od Ciebie opłatek, najczęściej przywieziony z Jasnej Góry. Informowałaś nas o ważnych wydarzeniach związanych z upamiętnianiem miejsc i ludzi związanych z „tułaczymi szlakami”. Uczestniczyłaś razem z nami w przeżywaniu Pierwszych Komunii Świętych Marka i Madzi. Tańczyłaś i bawiłaś się na wszystkich czterech weselach naszych dzieci. Wiemy, że towarzyszyłaś nam modlitwą w trudnym czasie choroby i „odchodzenia” naszych Rodziców.

Przez te wszystkie lata, Maryniu, „zrosłaś się” z nami, masz stałe miejsce w naszych sercach. Dziękujemy Ci za Twoją OBECNOŚĆ w naszym życiu, za wszystkie modlitwy. Teraz my chcemy Cię zapewnić o naszej pamięci i modlitwie. Wiemy, że teraz przeżywasz czas naznaczony chorobą i cierpieniem, chcemy Cię naszymi modlitwami wspierać i życzyć, aby Pani Jasnogórska, którą tak bardzo ukochałaś, ostoniła Cię swoim płaszczem, ulżyła w cierpieniu, przeprowadziła przez ten trudny czas i wyprosiła u Syna potrzebne łaski.

Basia z Piotrem Czerwińscy

Do tych serdecznych życzeń dla Kochanej Jubilatki dołączają się z podziękowaniami za miłość, przyjaźń, modlitwę i towarzyszenie, rodziny z grupy św. Józefa: Nitkowie, Kowalikowie, Szustakowie, Pędichowie, Lipieccy, Fabisiakowie, Paszkiewiczowie, Ciężyńscy, Boguccy.

Maryniu nasza kochana,

z okazji pięknego Jubileuszu – Twoich 90-tych urodzin, pragniemy przede wszystkim podziękować dobremu Bogu i Matce Najświętszej za Dar, jakim Jesteś dla naszych rodzin i dla każdego z nas z osobna.

Nasze serca wypełnia wdzięczność za długie lata Twojej troski o Bożą i Maryjną „jakość” naszych



małżeństw i rodzin. Twój trud pracy nad nami i z nami w Rodzinie Rodzin przyniósł – jak nieskromnie sądzimy – błogostawione owoce dla nas, jako małżonków, rodziców i dziadków i – w naturalny sposób dla naszych dzieci i wnuków. I choć nierzadko upadamy pod naciskiem wyzwań współczesnego świata (zwłaszcza młode pokolenie), to jednak kręgosłup, szlifowany pracą Twoją, Ciaci Lili, Ojca Feliksa i wielu innych wspaniałych, oddanych Bogu, Maryi i rodzinom Osób,

pozwała nam podnosić się i nieść dalej swój codzienny bagaż.

Ty, Maryniu zawsze nas uczyłaś, że w tym bagażu są nie tylko krzyże mniejsze, większe lub nawet bardzo ciężkie, ale również jest tam wiele radości, które powinniśmy dostrzegać, pielęgnować, dziękować za nie i nimi umacniać nasze rodzinne relacje. Przyjmowaliśmy Twoją naukę z pokorą i z

przekonaniem, że wiesz, o czym mówisz, bo Twoje osobiste rodzinne doświadczenia, zwłaszcza trudny czas tułaczego dzieciństwa, bez Ojca, którego losu nie znaleźcie, nauczył Cię wdzięczności za wszystko, za każdą, najmniejszą nawet radość, którą zsyłała Opatrzność poprzez życzliwość, dobroć i pomoc bliźnich.

Takim „narzędziem” Pana Boga stałaś się Ty dla innych ludzi. I tego nas właśnie nauczyłaś, że w zawierzeniu Maryi, ufając Bogu we wszystkim, pokornie wypełniając Jego wolę możemy cieszyć się dobrym, choć często niełatwym życiem.

Dziękując Ci za długie lata pracy w Rodzinie Rodzin, za Twój bezcenny wkład w kształtowanie formacji Ruchu, za Twoje serce i oddanie dla nas wszystkich życzymy Ci, Maryniu żeby dobry Bóg umacniał Cię w przeżywaniu i dźwiganiu Twojego kolejnego krzyża – tym razem długiej, ciężkiej choroby. Niech Matka Bolesna, która stała pod krzyżem swojego Syna Jezusa i najlepiej wie, co to jest cierpienie otacza Cię płaszczem swej matczynej opieki przynosząc ukojenie i podtrzymując Cię w tym trudnym czasie na duchu i na ciele.

Pamiętamy o Tobie w naszych modlitwach prosząc o Boże Miłosierdzie dla Ciebie.

Maria i Wojciech Adamczakowie

oraz

Krystyna i Edward Romanikowie

Urszula i Stanisław Gołębiewscy

Hanna i Ryszard Komorowscy

z grupy bł. Stefana Kard. Wyszyńskiego

Wiek sędziwy

Znajdujemy w Biblii zarówno ogromne znaczenie, jakie mają w społeczeństwie ludzie starsi jak i nasze wobec nich powinności:

Eleazar był zachęcany, by uratować życie udając, że spełnia nakaz pogańskiego króla, „On jednak powziął szlachetne postanowienie, godne jego wieku, powagi jego starości, okrytych zasługą siwych włosów i postępowania doskonałego od dzieciństwa, przede wszystkim zaś świętego i od Boga pochodzącego prawodawstwa. Dał im jasną odpowiedź [...]«Udawanie nie przystoi naszemu wiekowi. Wielu młodych byłoby przekonanych, że Eleazar, który już ma dziewięćdziesiąt lat, przyjął pogańskie obyczaje. Oni to przez moje udawanie, i to dla ocalenia maleńkiej resztki życia, przeze mnie byliby wprowadzeni w błąd, ja zaś hańbą i wstydem okryłbym swoją starość.” /pełny tekst w 2 Mch 6, 18nn/

I jeszcze:

*„Jak sąd przystoi siwym włosom,
tak starszym umieć doradzać.*

jak starcom przystoi mądrość,

tak tym, co mają poważanie - myśl i rada.” /Syr 25, 4-5/

A prócz tego:

„Siwy włos ozdobną koroną” /Prz 16,31a/,

„Strzeż, synu, nakazów ojca, nie gardź nauką matki” /Prz 6, 20-22/

„Starszego wiekiem nie strofuj, lecz nakłaniaj prośbą jak ojca” / 1 Tm 5, 1-2/

Nie wolno też pominąć zachęt, jakie Biblia kieruje do tych, przed którymi starość jest jeszcze daleko:

*„Wdrażaj chłopca w prawidła jego drogi,
a nie zejdzie z niej i w starości” /Prz 22, 6/*

*„Jeśli w młodości nie nazbierałeś,
jakim sposobem znajdziesz na starość?” /Syr 25, 3/*

Warto też skorzystać z modlitwy, jaką podsuwa psalmista:

*„Lecz i w starości, i w wieku sędziwym
nie opuszczaj mnie, Boże,
gdy [moc] Twego ramienia głosić będę,
całemu przyszłemu pokoleniu - Twą potęgę” /Ps 71, 18/*

Nauczanie Kościoła:

„Tak długo jak dziecko mieszka z rodzicami, powinno być posłuszne każdej prośbie rodziców, która służy jego dobru lub dobru rodziny. [...]

Wzrastając, dzieci będą nadal szanować swoich rodziców. Będą uprzedzać ich pragnienia, chętnie prosić o rady i przyjmować ich uzasadnione napomnienia. Posłuszeństwo wobec rodziców ustaje wraz z usamodzielnieniem się dzieci, pozostaje jednak szacunek, który jest im należny na zawsze. Ma on bowiem swoje źródło w bojaźni Bożej, jednym z darów Ducha Świętego.” /KKK 2217/

„Czwarte przykazanie przypomina dzieciom już dorosłym o ich odpowiedzialności wobec rodziców. W miarę możliwości powinny one okazywać im pomoc materialną i moralną w starości, w chorobie, samotności lub potrzebie. Jezus przypomina o tym obowiązku wdzięczności”. /KKK 2218/

A święty papież Jan Paweł II napisał:

"Ludzie starzy pomagają nam mądrzej patrzeć na ziemskie wydarzenia, ponieważ dzięki życiowym doświadczeniom zyskali wiedzę i dojrzałość. Są bowiem strażnikami pamięci zbiorowej" (Jan Paweł II, List do osób w podeszłym wieku).

Komentarz:

Jest może zuchwałością stwierdzenie, że zauważam w codzienności nieomylną Pisma Świętego, ale nie umiem ukryć zdumienia, które wynika z zauważania w swoim życiu nieustannego dostrzegania pozostawionej nam Odwiecznej Mądrości.

Im bliżej Pana Boga, tym więcej pokory – to zdanie jest i prawdą, i planem na życie, a powtarzam je sobie tym częściej, im bardziej doświadczam przypadłości wieku. Pan Bóg pomaga mi w tym dołączając łaskę do każdego cierpienia, zauważam niezastąpioną rolę Różańca Świętego zwłaszcza wtedy, gdy zderzam się z jakąkolwiek formą bezradności, bezsilności.

Ale też jest paradoks, jak to u Pana Boga: im bardziej jestem słaby, tym chętniej ludzie mnie słuchają, tym częściej pytają o radę. Jestem bardziej niż pewny, że to, co mówię nie wynika z moich przemyśleń, jest przede wszystkim łaską daną zupełnie niezastuzenie dla tych, których Pan Bóg stawia obok mnie. Również łaską wieku i słabości.

Ks. Zbigniew Kapłański

List do moich Wnuków

Przygotowując się do I Komunii św. dowiedziałem się z katechizmówki, że człowiek żyje po to, aby Pana Boga znał, czcił i kochał. Było to dla mnie mało zrozumiałe, bo przecież tyle było osób bliższych mnie, które znałem i kochałem, ale czy koniecznie gdzieś dalekiego Pana Boga?

Niezwykły jest Boży plan na życie człowieka. Może stopniowo poznawać świat, kształtować umysł, wzbogacać i rozwijać swoją osobowość. Całe życie uczyć się miłości i czci Boga.

Jest piosenka z serii ewangelicznych zapomniana już, ale pod pięknym tytułem: „Wdzięczność”, która nas młodych uczyła, za co mamy Panu Bogu dziękować. Refren był jakby modlitwą bo brzmiał: „Jak wysłowić wdzięczność swą za tysiące łask,

jak okazać miłość swą? Mój Boże, powiedz

wskaż mi jak, okazać miłość swą”

To jest pytanie. I nie dotyczy to tylko mieć czy być, ale jak być? – oto jest pytanie!

Nie zjawiliśmy się na świecie z własnej woli – to prawda, ale z czyjej? Z pewnością z woli rodziców, lecz to jeszcze nie cała prawda. Miłość rodzicielska przyczyniła się do tego, że coś z matki, coś z ojca wzięliśmy na siebie, ale tajemnica poczęcia czyli początku życia, ożywienia materii – nie należała do człowieka. Po połączeniu komórek rodzicielskich dalej wszystko działo się samo. Dobrze to wyjaśnia słowo łacińskie – *anima* (dusza). Jest ona rzeczywistym animatorem dla materii i pochodzi jako najcenniejszy w świecie stworzenia – nieśmiertelny dar od Boga. Człowiekowi dana od poczęcia, jako dusza rozumna, wyposażona w zdolność miłowania, jako coś wyjątkowego w świecie natury. Nie ma tej zdolności na świecie poza człowiekiem żadna istota żyjąca. To co wyróżnia człowieka w świecie natury to właśnie intelekt i zdolność do miłości jako władze duszy. Dusza i ciało stanowi więc osobę ludzką, jako jedyną istotę w świecie stworzonym, przygotowaną swoim rozumem do poznawania świata (również tego niematerialnego), miłości i czci Boga.

Za co więc należy się wdzięczność Bogu? Za to, że nas obdarował skarbem tak niezwykłym jak dusza (*anima*) i to skarbem nieskończonym, wiecznie trwającym. Po śmierci człowieka, dusza odłącza się od ciała i wraca tam, gdzie był jej początek, czyli do Boga. Wraca ubogacona skarbami miłości, cnót które praktykowała przez życie w ludzkim ciele.

Czy wiemy już za co mamy okazać Bogu wdzięczność swą i miłość?

W kolejnej zwrotce tej piosenki są następujące słowa:

„Za ojca, matkę w życia wiośnie

i mej młodości jasne dni.

Za miłość co w mym sercu rośni

Boże dzięki Ci”.

Za dar życia zaraz po Bogu, wdzięczność należy się rodzicom, za ich miłość do was, bo dzięki nim możecie wzrastać w atmosferze tej miłości i nie martwić się o to w co się ubrać czy co zjeść.

Dlatego w pierwszej kolejności obowiązuje mnie posłuszeństwo rodzicom, oddanie im szacunku i czci oraz sumienna praca w zdobywaniu wiedzy, umiejętności i cnót. Ten szacunek i cześć wobec rodziców nie kończy się z chwilą nabycia pełnoletniości. On dalej ma trwać, jako wyraz wdzięczności za wychowanie „od kołyski”, za lata jasnych dni w życia wiośnie, za wszystkie ich troski i starania.

Mogę Wam powiedzieć, że przyszlście na świat z wielkiej miłości waszych rodziców, miłości czystej. Wasi rodzice zadbali w swojej młodości, aby ich życie było czyste; w myślach, w sercu, w słowach i zachowaniu. Tego uczyli się we własnej rodzinie, w Kościele, szkole czy Rodzinie Rodzin. Wzoru „z tego świata” – nie brali. Dlaczego czystość? Bo jest potrzebna by być szczęśliwym.

Często wasze otoczenie koleżanek i kolegów „czerpiących z tego świata” – utrudnia rozpoznanie i wybór właściwego zachowania. Czy właściwym jest okazywanie swych namiętności i uczuć, które dopiero się budzą i które należy ochronić jako swoją tajemnicę?

Chyba wskazanym byłoby zachowanie pewnej intymności, o ileż bardziej skromności. Gdy uczucie sympatii utożsamia się z miłością, przyjemność mylona jest ze szczęściem, a co za tym idzie – oczekiwanie, że możemy być blisko siebie – często prowadzi do nieszczęść. Wystarczy, że będą okoliczności ku temu sprzyjające, wówczas uczucie zaćmi rozsądek.

Tu bohaterów nie ma. Życie potoczy się wówczas inaczej niż sobie „zakochani” wyobrażali.

Najpiękniejsze budzące się uczucia sympatii, upodobania, można niechcący w ten sposób zniweczyć. Prawdziwe uczucie przetrwa próbę czasu, jeżeli w okresie dojrzewania praktykowana jest wstrzemięźliwość jako jedna z czterech cnót głównych. Uzdatnia ona do opanowania siebie i ponoszenia ofiar dla zdobycia wartości. Jest wręcz potrzebna aby żyć w łasce Bożej, nie być w konflikcie z sumieniem, wybierać zawsze to, co jest ważne i wartościowe. O ileż łatwiej wówczas przyjdzie odkrycie swego powołania życiowego.

Osobny temat to jak obronić się przed nieczystością, która wylewa się z Internetu.

Unikajcie tam patrzenia na pornografię, zamykajcie oczy gdy się pojawia, bo niszczy waszą wrażliwość sumień i najpiękniejsze uczucia miłości. Dobrowolnie przyjmowana jest grzechem ciężkim.

To samo odnosi się do reklam środków antykoncepcyjnych. Dziewczęta które temu ulegają nie wiedzą, że uczestniczą w niszczeniu płodu i swojej płodności. Może się okazać, że stają się potem bezpłodne, chorują onkologicznie lub rodzą chore dzieci. Dobrowolne przyjmowanie środków antykoncepcyjnych jest grzechem ciężkim.

Powiecie, że czasy się zmieniają, że życie się zmienia. Owszem, warunki i okoliczności w jakich żyjemy zmieniają się, ale nie zmienia się człowiek w swej naturze. Jest zawsze taki sam; jego biologia, potrzeby, myślenie jest takie same teraz jak i przed wiekami. Skala wartości ludzkich jest taka sama jak przed tysiącami lat; od 1 do 10. To Dekalog, nieomylny drogowskaz dany człowiekowi na drogę życia. To jego zachowanie może dać mu szczęście, a pod koniec życia poczucie, że się go nie zmarnowało.

Jesteśmy w tej szczęśliwej sytuacji, że urodziliśmy się w Kościele i katolickiej Polsce. Przecież mogliśmy urodzić się gdzie indziej, w innym kraju i innej cywilizacji. Jednak Opatrzność Boża wraz z miejscem urodzenia dała nam do przyjęcia i przeżycia wielkie skarby chrześcijańskiej cywilizacji. Wniosta ona do kultury europejskiej coś najważniejszego, bo wartość miłości jako fundament człowieczeństwa i więzi społecznych, kulturę, która łączy ludzi i narody. Dlatego obecnie w dobie prób zniszczenia tego fundamentu, przez atak na naturę człowieka, na małżeństwo i rodzinę, przed waszym pokoleniem staje zadanie, które macie obowiązek podjąć i go obronić.

Dziadek Stanisław

Warszawa, 10.04.2023r

Sprawozdanie z Walnego Zgromadzenia Stowarzyszenia Apostolskiego Rodzina Rodzin

W sobotę 22 kwietnia 2023 r. odbyło się Walne Zgromadzenie SARR. Zarząd przedstawił sprawozdanie za pierwszy rok obecnej kadencji (sprawozdanie to było zamieszczone w majowym Biuletynie). Na wniosek Komisji Rewizyjnej, Walne Zgromadzenie podjęło uchwałę o zaakceptowaniu merytorycznego i finansowego sprawozdania zarządu i tym samym o udzieleniu absolutorium dla zarządu. Następnie odbyły się wybory uzupełniające do zarządu, ponieważ po podjęciu wspomnianej uchwały rezygnację z dalszej pracy w zarządzie zgłosili trzej członkowie zarządu: Jacek Nitka, Ewa Szkopińska i Dorota Tomczak. Na miejsce ustępujących, Walne Zgromadzenie wybrało do zarządu Kamila Cicheckiego, Małgorzatę Lipiecką i Szymona Lipieckiego. Tak więc obecnie w skład zarządu SARR wchodzi: Krzysztof Broniatowski jako Przewodniczący Zarządu oraz Kamil Cichecki, Małgorzata Lipiecka, Szymon Lipiecki i Michał Rogala jako członkowie Zarządu.

W tym miejscu pragnę bardzo serdecznie podziękować Dorocie Tomczak, która przez sześć lat, pomimo swoich bardzo poważnych problemów zdrowotnych, ofiarnie i aktywnie włączała się w prace zarządu, służąc swym czasem i zdrowiem Rodzinie Rodzin. Ewie Szkopińskiej i Jackowi Nitce dziękuję za podjęcie rok temu decyzji o zgodzie na kandydowanie do zarządu, w sytuacji, kiedy zabrakło chętnych młodszych wiekiem, oraz za posługę w ostatnim roku.

W dniu 22.04.2023 r. zostało przyjętych do Stowarzyszenia 6 nowych członków. Stowarzyszenie liczy obecnie 62 członków zwyczajnych.

W ramach dyskusji nad dalszym rozwojem Rodziny Rodzin K. Broniatowski, nakreślił swoją wizję żywienia pracy Ośrodka RR na Łazienkowskiej, zwłaszcza z uwzględnieniem aktywizacji grup młodzieżowych. Konieczna do tego jest (stała) obecność w Ośrodku duszpasterza oraz osoby czuwającej i organizującej zajęcia dla młodzieży. Szymon Lipiecki zaprezentował projekt nowego systemu finansowania działalności RR.

W ramach wolnych wniosków J. Nitka zgłosił postulat przyznania ks. Jerzemu Limanówce SAC honorowego członkostwa w SARR. Zaproponowano także aby w Biuletynie prezentowały się poszczególne grupy RR, a jednocześnie aby zgłosiły się osoby młodsze, które stopniowo przejęłyby redakcję Biuletynu od Małgorzaty Kowalik i Eli Nitki. Padła też propozycja utworzenia grupy akademickiej RR.

Walne Zgromadzenie zakończyło się modlitwą i błogosławieństwem udzielonym przez ks. Jerzego Limanówkę SAC – Ojca Duchownego RR.

Opracował: K. Broniatowski

Ogłoszenia

1. W poniedziałek 29 maja 2023 r., w drugi dzień świąt Zesłania Ducha Świętego, w święto Matki Kościoła, zapraszam serdecznie do naszej kaplicy na Mszę Świętą o godz. 19.00, podczas której uroczystie ponowimy nasze oddanie się Matce Bożej. Jest to święto patronalne RR.
2. We wtorek 30 maja 2023 r. w imieniny śp. ks. Feliksa Folejewskiego SAC, zapraszam serdecznie na modlitwę Koronką do Bożego Miłosierdzia przy grobie Księdza na cmentarzu na Bródnie (kwatery 71A, rząd drugi) o godz. 15.00.

3. W niedzielę 11 czerwca 2023 r. – zakończenie roku – piknik rodziny na Łazienkowskiej – rozpoczęcie Mszą Świętą o godz. 10.00. Przynosimy coś na wspólny stół.
4. W niedzielę 18 czerwca 2023 r. – pielgrzymka RR do Niepokalanowa (Dzień Wdzięczności za dar św. Jana Pawła II). Spotykamy się na Mszy Świętej w bazylice o godz. 11.30, potem herbatka pod wiatą, prelekcja w sali domu rekolekcyjnego i na zakończenie modlitwa w kaplicy świętego Maksymiliana Marii Kolbe.
5. 13 lipca 2023 r. (czwartek) - 101 rocznica urodzin Marii Wantowskiej (Cioci Lili).
6. W niedzielę 27 sierpnia 2023 r. o godz. 10.00 Msza Święta w kaplicy na Łazienkowskiej w związku z 32 rocznicą śmierci Marii Wantowskiej (Cioci Lili), zaś o godz. 12.00 - modlitwa przy jej grobie na cmentarzu bródnowskim.
7. W niedzielę 10 września 2023 r. – inauguracja kolejnego roku Mszą Świętą w naszej kaplicy o godz. 10.00.

„Nie wystarczy ocenić przeszłości, ale trzeba mieć ambicję tworzenia lepszej przyszłości”. - Prymas Polski bł. kardynał Stefan Wyszyński.

KALENDARIUM POLSKIE CZERWIEC – LIPIEC 2023

2-10.06.1979 – Pierwsza pielgrzymka Jana Pawła II do ojczyzny. Władze PRL starały się pielgrzymkę opóźnić, a kiedy wynegocjowano jej termin, utrudnić jej przebieg. Np. w Wadowicach SB skorzystała z 30 tajnych współpracowników, świeckich i duchownych, z których część ulokowana była w najbliższym otoczeniu papieża.

Rok 2023 został ustanowiony przez Senat RP Rokiem Matejki... ponieważ wiąże się z trzema ważnymi datami tj.: 185 rocznicą urodzin Jana Matejki (24 czerwca 1838), 130 rocznicą jego śmierci (1.11.1893) oraz 125 rocznicą powstania pierwszego biograficznego muzeum na ziemiach polskich (Domu Jana Matejki). Jego obrazy uformowały sposób patrzenia Polaków na przeszłość swego narodu. Jego twórczość, ale także niezłomna postawa obywatelska sprawiły, że na stałe zapisał się na kartach historii kraju.

11.06.1938 – „Powrót” św. Andrzeja Boboli do Polski.

12.06.1694 (lub 11.06 podają inne źródła) – Bitwa pod Hodowem (na Podolu) pomiędzy wojskami polskimi a tatarskimi (Tatarami budżackimi-białogrodzkimi). Z powodu olbrzymiej dysproporcji sił (400 do 40 tys.) bywa nazywana polskimi Termopilami (podobnie jak bitwa pod Zadwórzem i obrona Wizny). W przeciwieństwie do greckich Termopil, dwie pierwsze polskie bitwy były zwycięskie. W bitwie pod Hodowem wojskami dowodzili: Konstanty Zahorowski (ur.1667 – zmarł od ran 3 dni po bitwie) oraz Mikołaj Tyszkowski (dostał się do niewoli, z której został wykupiony przez Jana III Sobieskiego). Po kilkugodzinnym boju orda tatarska, znacznie przewyższająca liczebnie swoich przeciwników, musiała się wycofać, bowiem oblężeni w zabudowaniach Hodowa okopowi elarzy (tak nazywano żołnierzy Okopów Świętej Trójcy) skutecznie powstrzymali kolejne ataki. Wśród obrońców znajdowali się husarze, choć wbrew powszechnym opiniom nie stanowili oni w całości sił użytych do zatrzymania tatarskiego pochodu. Husarze, którzy walczyli pod Hodowem, stanowili część załogi Okopów Świętej Trójcy, czyli niewielkiego fortu u ujścia Zbrucza do Dniestr, który powstał w 1692 r. z inicjatywy króla Jana III oraz hetmana wielkiego koronnego Stanisława Jana Jabłonowskiego. Jego zadaniem było zablokowanie komunikacji garnizonu Kamieńca Podolskiego (od 1672 r. pozostającego w rękach tureckich) z Mołdawią, z której terytorium do twierdzy kamienieckiej docierało zaopatrzenie.

8-14.06.1987 – III Pielgrzymka Jana Pawła II do Ojczyzny.

5-17.06.1999 – VII pielgrzymka Jana Pawła II do Polski pod hasłem „Bóg jest Miłością”.

24.06.1838 – Urodził się najwybitniejszy twórca polskiego malarstwa historycznego – Jan Matejko. Jego ojciec (nauczyciel muzyki), pochodzący z Czech, osiadł w Krakowie tak jak i rodzina jego żony – Joanny z Rossbergów.

Starsi bracia malarza wprowadzili go w świat narodowych dziejów, rozbudzili w chłopcu pasję poznawania polskiej historii. Studiował malarstwo w akademii krakowskiej, monachijskiej, w Wiedniu, ale tylko w Krakowie istniała atmosfera sprzyjająca rozwojowi tak patriotycznie nastrojonego talentu. Z wszechstronnej twórczości Jana Matejki przebijają przede wszystkim miłość i troska o przyszłość Polski. Matejko uważał siebie za „artystycznego dziejopisa”. W jego obrazach widzimy wielką siłę wyrazu, budowaną sugestywną osobowością i emocjami ukazywanych postaci, jak i wiernością w odtwarzaniu detali, które to uczyniły z Matejkowskich wizji lekcję historii dla pokoleń Polaków. W wyobraźni tychże kolejnych pokoleń utrwał się przetworzony przez niego obraz polskich dziejów. Tematyka obrazów nie tylko poruszała umysły, serca, czyniła rachunek sumienia Polakom z ich wad narodowych, ale też krzepiła ducha i napełniała nadzieją. Matejko wykształcił wielu sławnych uczniów, a do nich należy m.in. Stanisław Wyspiański, Mehoffer czy Piotr Stachiewicz.

28.06.1956 – Protest robotniczy „Poznański Czerwiec”, krwawo stłumiony przez wojsko i milicję.

1.07.1569 – Polska i Litwa podpisują w Lublinie akt unii lubelskiej i tworzą największe państwo w Europie.

4.07.1610 – hetman Stanisław Żółkiewski prowadzi niecałe 10 tys. Polaków naprzeciw 40-tysięcznej armii rosyjsko-szwedzkiej do zwycięstwa pod Kłuszynem. Husaria 10 razy szarżuje na przerażonych wrogów. Polacy zdobywają Kreml, a na tronie cara zasiada królewicz Władysław.

15.07.1410 – Największa bitwa w średniowieczu i wielkie zwycięstwo polsko-litewskich wojsk sojusznicznych nad Krzyżakami pod Grunwaldem.

22.07.1018 – Bitwa pod Wołyniem. Bolesław Chrobry zwycięża Jarosława Mądrego. Dzięki temu armia polska wkrótce wkracza do Kijowa.

31.07.1953 – Umiera Kornel Makuszyński – prozaik, poeta, felietonista, krytyk teatralny i publicysta, gorący patriota. Przed II wojną światową był jednym z najpoczytniejszych, najbardziej popularnych i najbardziej płodnych literacko polskich pisarzy, autor książek m.in. „Koziołka Matołka”, „Awantura o Basię” i „O dwóch takich, co ukradli księżyc” (w filmie z 1962 roku rolę bliźniaków zagraли Lech i Jarosław Kaczyńscy). Pisarz pochowany jest w Zakopanem na Cmentarzu Zasłużonych na Pęksowym Brzyzku. W czasie wakacyjnych „wędrówek” warto tam wstąpić i podziękować Bogu za tego, zatopionego w kulturze chrześcijańskiej pisarza książek dla dzieci.

Opracowała Joanna Romatowska

Bibliografia:

Muzeum Narodowe w Krakowie - mnk.pl - <https://mnk.pl>aktualności>
Wielka Księga Patriotów Polskich. Wyd. Biały Kruk
Rycerski kalendarz Patriotyczny 966-2016
www.wilanów-palac.pl---<https://wilnów-palac.pl.>bitwa pod Hodowem>
Operacja SB „Lato-79” w Wadowicach. www.pielgrzymka1979.gosc.pl
poznan.ipn.gov.pl – III pielgrzymka JP II do Polski

STRONA INTERNETOWA RODZINY RODZIN www.rodzinarodzin.pl

Piszcie na adres e-mail: administrator.rr@rodzinarodzin.pl

Zapraszamy - Administratorzy: Szymon Lipiecki, Dorota i Józef Tomczakowie

OGŁOSZENIA RODZINY RODZIN

TERMINY STAŁE spotkań na Łazienkowskiej:

środy

godz. 17.00 Adoracja Najświętszego Sakramentu
godz. 18.00 Msza Święta, nabożeństwo do MB Nieustającej

Pomocy

III-cie środy miesiąca

godz. 19.00 spotkania grupy św. Feliksa
Kontakt: Krzysztof i Anna Broniatowscy 604 984 754

III-cie piątki miesiąca

godz. 19.15 – modlitwa pieśniami uwielbienia:
godz. 20.15 – spotkanie młodzieży

piątki II i IV

godz. 19.30 spotkania grupy św. Józefa
Kontakt: Elżbieta Nitka 504 121 159

I-sze soboty

godz. 10.00 Msza św. – spotkanie Opiekunów
kontakt K. Broniatowski 796 626 362

II-gie soboty

godz. 17 – spotkanie młodzieży 12-16l.; kontakt: Diana Samoraj tel. 508 387 649; mail: diansam@wp.pl

I niedziela miesiąca

godz. 10 – Msza św. – spotkanie Młodych Małżeństw gr.
Beretty Molli kontakt Emilia i Kamil Cicheccy

II niedziela miesiąca

godz. 16.00 – Msza św.
grupa Małżeństw bł. Kardynała Wyszyńskiego
godz. 17.00 – spotkanie dla dorosłych
(równoległe dla dzieci i młodzieży),
kontakt: Maria Świerczyńska 602 425 052.

IV niedziela miesiąca

godz. 10.00 – Msza św.
grupa Małżeństw Matki Bożej Niepokalanej – zapraszamy też
z małymi dziećmi.
Kontakt: Ula i Marcin marcin@piotrkiewicz.pl
grupa M.B. Wychowawczyni
kontakt: Katarzyna i Michał 501 155 952
godz. 16.00 – Msza św.
spotkania grupy im. Marii Wantowskiej
Kontakt: Beata Gadomska 605 079 812

ostatnie soboty miesiąca

grupa bł. Stefana kard. Wyszyńskiego we Wrocławiu
parafia św. Jerzego męczennika i Podwyższenia Krzyża Świętego
Opieka duszpasterska ks. prof. Piotr Mrzygłód
Kontakt: Grażyna Balkowska 507 946 150

OŚRODEK RODZINY RODZIN

ul. Łazienkowska 14, 00-449 Warszawa
Zarząd Rodziny Rodzin zarzad@rodzinarodzin.pl

Ks. Jerzy Limanówka SAC – Ojciec Duchowny Rodziny
Rodzin, tel. 602 336 106, o.duchowny@rodzinarodzin.pl

SPOTKANIA OKOLICZNOŚCIOWE:

28 maja - niedziela – Święto liturgiczne błogosławionego
Stefana Kardynała Wyszyńskiego – piknik rodzinny w
Choszczówce (także imieniny ks. Feliksa)

29 maja - poniedziałek – Święto Matki Kościoła - **święto
patronalne RR** – Msza Święta o godz. 19.00 w Ośrodku

30 maja - wtorek – godz. 15.00 modlitwa RR przy grobie ks.
F. Folejewskiego (z okazji imienin)

Dalsze terminy str. 22

Poradnia Rodzinna Rodziny Rodzin.

Siedziba: ul. Łazienkowska 14 w Warszawie
na I p. w budynku od strony parkingu przy
Torwarze.

Kierownik Poradni - mgr Romualda
Korzeniowska - tel. 600 248 887

W Poradni przyjmują:

Bożena Pustoła - mediator pojednawczy
tel. 691 737 052

Rajmund Narożniak - terapia uzależnień
tel. 692 120 107

Anna Hofmann Delbor - mediator pojednawczy
tel. 606 432 757 poniedziałek - piątek 9:00 - 18:00
dyżur w Poradni w piątek w godz. 18:00 - 20:00,
istnieje możliwość spotkań w godz. przedpołudniowych.
Elżbieta Wiewiórkowska - tel. 793 225 444

Małgorzata Rodzeń - familiolog, seksuolog
Kontakt: 608 596 223 Zapisy: poniedziałek, śr. 21-22

Informacje na www.rodzinarodzin.pl

i na tablicy ogłoszeń w Ośrodku RR

Serdecznie zapraszamy!

Darmowa aplikacja mobilna na smartfony i



tablety – „Rodzina Rodzin”

<https://www.facebook.com/RodzinaRodzin>

<https://www.facebook.com/aplikacjaRodzinaRodzin/>

Krzysztof Orliński Administrator

BIULETYN RODZINY RODZIN

Redakcja: Grupa św. Józefa

Elżbieta Nitka: enitka@op.pl

Małgorzata Kowalik: Tel. 602 616 732

malgorzatakowalik2@gmail.com

Red. zastrzega sobie prawo do skracania artykułów.